

Piotr Cartman, Creepy flex (feat. Słoń)

Co się stało?
Co ty robisz, kurwa?!
Kichnąłem

Mam creepy flex
Lubię jak wszystko jest dziwne i mroczne i brudne
I fajnie, że to po mnie zostanie kiedy przemienią mnie w urnę
Zapisuję słowa - dla mnie to rytuał
Puszczam unikalne nuty tak jak Grand Prix Noir
Jakbym miał wylać mą wściekłość z kieliszka na obrus to miałyby kolor purpury
Nie ma co płakać po wylanej złości dopóki czujesz, że masz zmęczony umysł
Bo dali mi emkę ludzie, którzy nagle wzięli się znikąd
Wciąż jestem zamkniętą księgą czarną jak Necronomicon
Dobra, spoko, jakoś oddycham, chociaż przeszedłem to samo co Dante
Z tym że luźniutko ja wszystko pamiętam, jak to mówili sangre por sangre
Coś chcieli mi zrobić z dyni, jakieś lampiony na Halloween pewnie
Czy to 'glutony' bo zjedliście resztki emocji i uczuć pochowanych we mnie

Czy znowu kurwa zachciało pakować paluchy tam gdzie nie trzeba
Zerwałem paznokcie, a moje najlepsze wersje przez to zawisły na zębach
Lubię obserwować świat - to nieskończony freak show
Bogobojni wałają wodę i przegryzają modlitwę
A na każdym rogu hipokryci, co pierdolą mi morały
Jeden "nie pij, nie pij", a drugi żebyś tyle nie palił
Sam już czasem zapominam jak się nazywam
Więc przedstawiam się tak jak mnie widzą typy - pan dziwak

Creepy flex
Creepy flex
Creepy flex
Creepy flex

Mam creepy flex, w żyłach mi kipi krew
Jak chcesz słuchać gówna to załóż słuchawki i wciśnij se w dupę swój mini jack
Mam łysy łeb, uśmiecham się niczym śmierć
Nie słucham C. C. Catch, na bitach zabijam jak BTK
Robię tu wejście stulecia, w chuju mam co o mnie myślisz
I o co pociśnię mi w necie stulejarz, głowę ci ścina stalowy boomerang
W czerwonych strumieniach tańczę jak Lou Bega
Wciąż skille mam zamiast sumienia
Mam tyle ich, że się ulewa
Więc jaraj się albo umieraj
Nie jestem Banderas, choć czuję się jak Desperado
Bo niosę wypchany bronią futerał, a lamusy do mnie z pizdy strzelają
Skurwiele siemano, mam jedno pytanie ty pał
Czy twoja lacha pracuje w kolei bo ciągle mi mruga, niczym semafor
Godzilla na gastro, wszystko co nagram to soundtrack DeGarmo
Ty jebana łajzo, rzuć na to uchem jak rzuciłby Van Gogh
Wciąż jestem żywą anarchią, wciąż jestem sumą najgorszych katastrof
Chodzący paradoks, bo choć nie mam serca, nakurwiam cardio

Creepy flex
Creepy flex
Creepy flex
Creepy flex